

# Leon Płoszewski

---

## Mickiewicziana I

---

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 25/1/4, 644-648

---

1928

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

być od niego niezależne. Przypuszczenie to zyskuje na sile, gdy zwróci się uwagę na wersje *Gryzeldy* polskie.

Wersyj tych dr. Laserstein nie uwzględniła, jakkolwiek musiała o nich wiedzieć z fundamentalnej rozprawy R. Köhlera (w jego 2 tomie *Kleinere Schriften*), a tymczasem dwu z nich, najstarszych, pominać tu niepodobna. Chodzi mianowicie o to, że w obydwu polskich redakcjach w. XVI, i prozaicznej i wierszowanej, również spotyka się ów traktat o małżeństwie i to w formie analogicznej do wywodów *Grisardis*. Jaki jest wzajemny stosunek obydwu wersji polskich i czy istotnie, jak to niegdyś zaznaczył Brückner, wierszowana *Griseldis* z r. 1570 jest tylko rymowaną przeróbką prozaicznej *Historji*, zbadać mi się dotąd nie udało, wątpliwości natomiast nie ulega, że owa *Historja*, reprezentując redakcję zbliżoną do tekstu Grossa, jest od tekstu tego zupełnie niezależna, przyczem traktat polski jest i gładszy i zgrabniejszy, i bardziej humanistyczno-pogański od swego niemieckiego krewniaka. Co z tego wynika? Oto to, że zarówno Gross jak i anonimowy tłumacz polski mieli przed oczyma jakiś wspólny a dotąd nieodnaleziony tekst łaciński, zawierający ów traktat o małżeństwie, że tedy to wszystko, co dr. Laserstein mówi o renesansowo-niemieckich właściwościach wersji Grossa jest w dużej mierze oparte na lodzie i jako takie budzi poważne wątpliwości, któż bowiem zaręczy, że Kartuz niemiecki nie był tylko kopistą i tłumaczem gotowej redakcji łacińskiej? Dopóki nie będą zbadane łacińskie rękopisy *Gryzeldy*, a tem, o ile mi wiadomo, nikt się dotąd nie zajmował, sprawy tej rozstrzygnąć definitywnie niepodobna, wskazuje ona jednak, że ostatniego słowa o problemie *Gryzeldy* wypowiedzieć nie można bez uwzględnienia jej migracji w literaturze polskiej, gdzie, zwłaszcza za czasów Jarosza Morsztyna, powiastka Petrarcki cieszyła się istotnie dużą popularnością.

Z tem wszystkiem jednak chodzi tu o jeden z szczegółów, a właśnie dzięki nagromadzeniu i uporządkowaniu tych szczegółów, znakomicie ułatwiającemu orientację w ich morzu, człowiek, interesujący się dziejami romansu wędrownego w Polsce, ma swą pracę znacznie ułatwioną.

J. Krzyżanowski.

## MICKIEWICZIANA.

### I.

1. *Do Joachima Lelewela*. [Odbitka pierwodruku. Wydanie Towarzystwa Bibliofilów im. Lelewela w Toruniu. 1928].
2. Adam Mickiewicz. *Pani Twardowska*. Tekst i podobizna autografu. Wydał Józef Kallenbach. Kraków. Tow. Miłośników Książki. 1928.
3. Adam Lewak: *Z nieznaných rękopisów Adama Mickiewicza*. Kraków, j. w. 1928.
4. Stanisław Pigoń: *Ze studjów nad „Panem Tadeuszem“*. *Trzy notatki*. Kraków, j. w. 1928.

5. Stanisław Pigoń: *Autograf „Zdań i uwag“ A. Mickiewicza*. Wilno. Rozprawy i materiały Wydziału I. Tow. Prz. Nauk. Tom II. zeszyt 1. 1928.

6. [Artykuły w czasopismach].

7. Adam Mickiewicz: *Poezje*. Wydanie przygotował Stanisław Pigoń. Tomy I—IV. Lwów. Nakład Gubrynowicza i syna. 1929.

Obok badań naukowo-literackich nad utworami Mickiewicza, tak żywych i owocnych w ostatnich latach, choć niestety niewieńczonych jeszcze nową syntezą, odpowiednią do ich rozwoju, trwa nadal żmudna i pożyteczna praca nad autografami poety, dokonuje się emendacja tekstów, badacze docierają do zapomnianych fragmentów, do ówiatek rękopiśmiennych, rozproszonych — dosłownie — po całej niemal Europie.

Pietyzm dla spuścizny Mickiewicza znalazł nowe ognisko w towarzystwach bibliofilskich, które wydawnictwom swoim mogą nadać piękniejszą szatę, ozdabiać je reprodukcjami autografów lub pierwszych wydań. Znaczna część wydawnictw, wymienionych powyżej, ukazała się nakładem tych towarzystw, zwłaszcza Towarzystwa Miłośników Książki w Krakowie, co z uznaniem podkreślić należy.

Część tych wydawnictw to przedruki studjów, ogłoszonych po czasopismach w r. ub.

Nowo założone Towarzystwo Bibliofilów im. Lelewela w Toruniu wydało odbitkę fototypiczną pierwszego oddzielnego druku mickiewiczowskiego, wiersza *Do Joachima Lelewela*. — Przy tej sposobności nasuwa się pytanie, czy któreś z zasobniejszych towarzystw nie podjęłyby dawnego projektu J. Kallenbacha odbicia pierwszego tomiku: *Ballad i romansów*.

Nakładem Tow. Miłośników Książki w Krakowie ukazało się wydanie autografu *Pani Twardowskiej*, zawierające uwagi i transkrypcję literalną wydawcy, J. Kallenbacha, oraz reprodukcję autografu. (Odbitka z *Silva Rerum* 1927, nr. 8/9). Nie jest to rękopis pierwotny, tylko staranniejszy już odpis. Uderzają próby zmiany formy zwrotkowej w paru zwrotkach (3, 4, 5, 6), które w autografie tym są rozszerzone w sześciowiersze. Już tu jednak poeta poprzekreślał końcowe dwuwiersze, które nie wносиły nowych szczegółów akcji, były tylko dopełnieniem treści czterowierszy; może to świadczyć, że ta zmiana formy była tylko przejściowym pomysłem, powziętym i zarzuconym w czasie przepisywania. W treści jeden szczegół ukazuje się dopiero tutaj w właściwej plastyce: amateorem gdańskiej wódki był pierwotnie nie szewc, ale ksiądz; wydawca trafnie tłumaczy zmianę względami na cenzurę. W transkrypcji są pewne drobne niekonsekwencje w wierszach z poprawkami (36, 111) i błąd w w. 72 („przyjdiesz“ — ma być „przyjdiesz“, bo poeta zwykle jednym skombinowanym znakiem oznaczał „sz“).

Toż samo towarzystwo wydało również w odbitkach artykuły A. Lewaka i St. Pigionia.

A. Lewak w szkicu: *Z nieznaných rękopisów „Adama Mickiewicza* (odb. z „Przeglądu Współczesnego“ 1927, nr. 62), wyzyskał nieuwzględnione dotąd pamiątki, przechowywane przez wnuczkę poety, panią Choisy, z których część pochodzi zapewne z nieistniejącego już „Muzeum Adolfa Cichowskiego“. Poznajemy tu dwa fragmenty z III części *Dziadów* (jeden późniejszy od znanego autografu, a raczej wstawki do niego, drugi — pieśń Feliksa — redakcji wcześniejszej) oraz 4 drobne listy. Pierwszy z nich do Niemcewicza, datowany tylko „14 kwietnia“ — pochodzi z 1841 r.; o obiedzie, na który poeta zapowiada się, zapisuje Niemcewicz w swym dzienniku pod datą 16 kwietnia 1841. (Porównaj „Przyczynki Mickiewiczowskie“. „Pam. Lit.“ r. XXI, str. 297). Wzmianka o „okopach“ w liście trzecim odnosi się do prac nad fortyfikacjami paryskimi (z lat 1841—45), przy których zatrudniano też — jakbyśmy dziś powiedzieli — „bezrobotnych“ emigrantów.

St. Pigoń w tomiku *Ze studjów nad „Panem Tadeuszem“* zebrał swoje „notatki“, ogłoszone w latach 1925 i 1927 w „Silva Rerum“, obecnie nieco uzupełnione. Świadczą one, że znakomity badacz arcydzieła naszej poezji nie spoczął na laurach, ale prowadził dalej studia nad poematem. Zbadanie zbiorów Kronenberga w Warszawie, a zwłaszcza zbiorów Popielów w Czaplach Wielkich, pozwoliło mu odnaleźć rozproszone kartki autografu „Pana Tadeusza“, egzemplarz korektowy oraz egzemplarz z poprawkami, dzięki czemu rozprószył pewne legendy. Autor wydobywa skwapliwie wszystkie szczegóły, odnoszące się do artystycznej pracy poety nad utworem; w tem też leży główne znaczenie przyczynków tego rodzaju.

W studjum *Autograf „Zdań i uwag“ A. Mickiewicza* opracował St. Pigoń pierwszy ich autograf (bruljon), który już przed paru laty opisał w „Przeglądzie Warszawskim“ (1922, nr. 12), i z którego ogłosił wówczas 9 nieznaných zdań.

We wstępie po opisanii notatnika zastanawia się nad kwestją czasu, w jakim poeta zdania te tworzył. Początek ich określa na lata 1833—34, przyczem cenne są uwagi o skłonnościach do poezji gnomicznej, przejawiających się już w „Panu Tadeuszu“. Następuje dokładny przedruk autografu z wyróżnieniem graficznym zdań, wydanych przez samego poetę, oraz z zaznaczeniem różnic między pierwszą redakcją a drugą (w odpisie) w tych miejscach, gdzie owa druga redakcja odchyła się od tekstu ostatecznego. Dla dalszych badań byłoby niewątpliwie bardziej praktyczne, gdybyśmy już w tem wydaniu otrzymali cały materiał porównawczy wariantów. Wydawca ogranicza się tylko do pewnych wskazówek co do badań nad treścią i formą artystyczną zdań; spodziewać się można, że wdzięczny ten temat sam wkrótce podejmie.

Oprócz tych wydawnictw oddzielnych znajdujemy także nowe materiały w czasopismach. Zwrócić należy uwagę przedewszystkiem na nr. 3 „Ruchu Literackiego“. St. Pigoń ogłosił tu *Pierwszą redakcję bajki A. Mickiewicza koza, kózka i wilk*, znajdującą się

w notatniku paryskim bezpośrednio po „Zdaniach i uwagach“. Br. Gubrynowicz wydobył *Nieznane warjanty wierszy A. Mickiewicza*, a mianowicie bajki „Pies i wilk“ w czasopiśmie warszawskim „Motyl“ (1829), oraz z urywku autografu „Snu“; wyjaśnił nadto źródło, skąd pochodzi nasza znajomość wiersza „Do księcia Golicyna“. St. Vrtel-Wierczyński ogłosił dwie karteczki Mickiewicza do Al. Chodźki, odnalezione przez W. Francewa w Belgradzie.

Najciekawszą rewelacją jest odnalezienie 6 listów i kartek Mickiewicza do Sergjusza Sobolewskiego, ogłoszonych w monografii rosyjskiej A. Winogradowa: *Mérimée w piśmach k' Sobolewskomu* (Moskwa, 1928). Czytelnikom polskim sygnalizowali tę książkę P. Ettinger (w artykule „Wiadomości Literackich“, nr. 6, p. t.: „Mickiewicz a Rosja“), oraz J. Kallenbach („Mickiewicz i Sergjusz Sobolewski“ w n-rze 73 „Przeglądu Współczesnego“). Pierwszy podał w reprodukcji i przedruku — według Winogradowa — najcenniejszy list, drugi — wprowadza drobne, uzasadnione poprawki do tekstu. Znajomość stosunków Mickiewicza z „przyjaciółmi Moskalami“ pogłębia się; nabierają one coraz większej doniosłości.

Jeszcze jedno prywatne archiwum zagraniczne, archiwum ś. p. A. Begey'a w Turynie, ukazało ineditum Mickiewicza: list jego z 21 stycznia 1849, ogłoszony przez Z. Szymdową (w „Myśli Narodowej“, nr. 13). Adresat nieznany; czy nie jest nim Michał Chodźko, zajmujący się wówczas sprawami legjonu we Włoszech? (W przedruku nazwisko Salloux trzeba poprawić na Falloux).

St. Pigoń ogłosił fragment nieskończonego i niewydanego artykułu Mickiewicza z czerwca 1833: *O ekonomistach politycznych, statystykach i administratorach*. („Dziennik Poznański“, nr. 105).

St. Wasylewski odnalazł w sztambuchu Klary z Radziżewskich Strawińskiej wpisany przez Mickiewicza w 1840 r. wiersz „Znasz-li ten kraj?“, z drobnymi warjantami, (artykuł p. t. *Sztambuch z wierszem Mickiewicza* w n-rze 8 „Tęczy“).

Jeżeli dodamy jeszcze ogłoszone świeżo w „Pamiętniku literackim“ (zesz. II), przez J. Kallenbacha poprawki i uzupełnienia listów Mickiewicza do Odyńca, okaże się, że plon tegoroczny w dziedzinie tekstów i korespondencji Mickiewicza jest wcale obfity.

Są to cegiełki do przyszłego monumentalnego wydania Mickiewicza, na które od lat czekamy. O trudnościach i stanie obecnym sprawy t. zw. wydania sejmowego pisali obszernie i rzeczowo W. Piotrowicz i St. Pigoń („Tygodnik Ilustrowany“, n-ry 18—19, „Dziennik Poznański“ nr. 105). Dopiero koniec roku przynosi pewne posunięcia w sprawie tego wydania.

Tymczasem otrzymaliśmy czterotomowe wydanie *Poezji* Mickiewicza, przygotowane przez St. Pigonia. Ukazało się w ciągu pisania niniejszej recenzji, nie może więc już tutaj znaleźć gruntowniejszego omówienia. Poprzestajemy na paru tylko uwagach. Jest to wydanie do... czytania, wolne więc od wstępów i balastu

przypisków. Wydawca ogranicza się do objaśnień poety oraz do najistotniejszych objaśnień dodatkowych. Cały nacisk kładzie za to — jak sam zaznacza w przedmowie — na możliwie największą poprawność tekstu. Trud, włożony w to wydanie, występuje dopiero w końcowych „uwagach wydawcy“, które zawierają wiadomości o pierwodrukach i autografach, z podaniem najważniejszych tylko, istotnych warjantów. Od czasu dawnych wydań krytycznych znajomość rękopisów uczyniła ogromne postępy, to też dla pracowników naukowych te zestawienia mają wielką wartość. Najcenniejszym jest tom I, obejmujący „Poezje rozmaite“, t. zn. wszystkie utwory drobniejsze, uszykowane chronologicznie. Pociągnęło to za sobą pewną niedogodność: obok siebie znalazły się utwory wykończone artystycznie, wydane przez samego poetę oraz wiersze wydobyte z rękopisów, czasem z bruljonów lub odpisów cudzą ręką. Wydawca zaznacza oczywiście to wszystko w końcowych uwagach, ale może należało to jeszcze silniej uwydatnić jakimś umówionym znakiem, jak to często się praktykuje w wydaniach zbiorowych. Przez nadanie jednej ciągłej numeracji wszystkim drobnym utworom zatarły się granice cyklów, (zaznaczone tylko kreską); nie mamy więc już tutaj np. w grupie „Sonetów krymskich“ sonetu II-go, III-go, lecz utwory CX, CXI. Bogactwem treści tom ten przewyższa oczywiście wszystkie dotychczasowe wydania; zwłaszcza z okresu od 1833 zgromadził wydawca nareszcie wszystkie drobne utwory i to w formie poprawnej.

Z prozy pomieszczono tylko w tomie III „Księgi narodu i pielgrzymstwa polskiego“ oraz przekład fragmentów dramatów francuskich.

Nio potrzeba dodawać, że wydanie to spełnić może poważną rolę w odnowieniu czytelnictwa Mickiewicza.

*Leon Płoszewski.*

## II.

Henryk Schipper: *Sentymentalizm w twórczości Mickiewicza*. Badania literackie. Tom II. Lwów - Warszawa - Kraków. Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. 1926. — Adam Mickiewicz: *Dziady Wileńskie*, z portretem poety i 8-ma rycinami. Opracował Henryk Schipper. Część I. Tekst. Część II. Objasnienia i przypisy. Wielka Biblioteka, Nr. 132. Warszawa. Instytut Wydawniczy „Biblioteka Polska“.

Książka dr. Schippa, omawiająca rolę sentymentalizmu w twórczości Mickiewicza, jest bardzo ciekawym i cennym dorobkiem naszej literatury naukowej. Poruszone w niej zagadnienia traktowane były dotychczas mimochodem i pobieżnie przy okazji omawiania innych stron poezji Mickiewicza. To też, jeśli w poszczególnych problemach tej doniosłej kwestji autor miał poprzedników, to w ujęciu całości pozostawiony był wyłącznie własnym siłom i miał piękną sposobność wykazania swego talentu badawczego. Nie chcę przez to powiedzieć, że całkowicie podzielam jego syntezy, ale, by uniknąć